



Wybory w Gruzji, niepewna przyszłość

Mateusz Grzeszczuk

21.10.2024

26 października 2024 r. odbędą się wybory parlamentarne w Gruzji, kluczowe dla przyszłości politycznej państwa. Ich wynik wpłynie na tempo integracji Gruzji z Unią Europejską i NATO, a także na dalsze reformy demokratyczne i stosunki z Rosją. Jeżeli rządzące ugrupowanie Gruzińskie Marzenie (GM) zdobędzie władzę po raz czwarty, Gruzja może ostatecznie zerwać z kursem na Brukselę.

Status kandydata i nic dalej. Gruzja podpisała umowę stowarzyszeniową z Unią Europejską w czerwcu 2014 r. a trzy lata później (marzec 2017 r.) Gruzinów zwolniono z obowiązku wizowego do krajów strefy Schengen, co było ważnym krokiem w procesie integracji z Europą. W końcu 2023 r. Gruzja uzyskała status kandydata do UE, co oznacza, że kraj może rozpocząć przygotowania do dalszych negocjacji akcesyjnych. I choć sondaże wskazują, że większość Gruzinów popiera przystąpienie do UE, to w praktyce droga do pełnego członkostwa jest jeszcze bardzo długa. Według Ambasadora Unii Europejskiej w Gruzji, Pawła Herczyńskiego pod obecną partią rządzącą Tbilisi nigdy nie zostanie członkiem UE, „członkowie gruzińskiego rządu są dalecy od wartości unijnych”.

17 października 2024 r. Rada Europejska wyraziła poważne zaniepokojenie działaniami władz Gruzji, które są sprzeczne z podstawowymi wartościami i zasadami UE. Bruksela wezwała Tbilisi do przeprowadzenia sprawiedliwych i uczciwych wyborów.

Równia pochyła. Pierwszy kryzys w relacjach między Brukselą i Gruzją nastąpił w lipcu 2021 r., kiedy GM wycofało się z tzw. umowy Charles’a i Michela o porozumieniu lokalnych sił politycznych. Gruzja nie przyjęła jednoznacznie twardego stanowiska wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę. Choć gruziński rząd oficjalnie wspiera integralność terytorialną Ukrainy, w tym prawo do obrony przed agresją, to nie potępił wprost działań Rosji. Gruzja również nie wprowadziła sankcji przeciwko Moskwie, tłumacząc to troską o bezpieczeństwo narodowe i gospodarkę.

Kraj stał się kanałem przemytu dla towarów sankcjonowanych oraz nowym domem dla ponad 100 tys. Rosjan uciekających m.in. przed mobilizacją. Gruziński parlament przyjął również tzw. ustawę o agentach zagranicznych, która została odebrana w Moskwie jako przejaw niezależności Gruzji.

Od czasu przegranej przez Gruzję wojny w 2008 r., dwa separatystyczne regiony – Abchazja oraz Osetia Południowa, pozostają pod faktyczną

kontrolą Rosji. W trakcie kampanii wyborczej, rządząca partia GM, wielokrotnie akcentowała możliwość reintegracji tych obszarów.

Opozycja. Istotną rolę w prozachodniej orientacji Gruzji odgrywa Prezydent Salome Zurbiszwili. Pod jej przewodnictwem, 17 partii opozycyjnych oraz pięcioro niezależnych deputowanych, podpisało tzw. „Gruzińską Kartę”. Opozycja zobowiązała się, że w przypadku zwycięstwa w wyborach, sformuje niepartyjny rząd, przeprowadzi reformy i rozpisze przedterminowe wybory.

Tuż przed wyborami (1 października), prezydent Zurbiszwili wzięła udział w warszawskim spotkaniu z Prezydentem RP Andrzejem Dudą, który wyraził wsparcie dla gruzińskich aspiracji w sprawie przynależności do UE i NATO.

Analiza i sondaże. Rosja w ostatnich latach traciła swoje wpływy na Kaukazie Południowym, dlatego wygrana GM będzie wykorzystywana przez Kreml jako narzędzie do wywierania nacisku i zniechęcenia innych krajów regionu do dalszej integracji z Zachodem.

Proeuropejskie partie opozycyjne są podzielone, rozdrobione, co może wpłynąć na utrzymanie władzy przez GM. Krytyka ze strony Zachodu może być niewystarczającym narzędziem, by zmobilizować elektorat i osiągnąć sukces wyborczy.

Sondaże Edison Research wskazują, że GM obecnie cieszy się ok. 34 proc. poparciem. Cztery bloki opozycyjne (Jedność. Ratujmy Gruzję, Koalicja na rzecz zmian, Silna Gruzja oraz Dla Gruzji) – łącznie mogą liczyć na 60 proc. poparcia. Z badania Międzynarodowego Instytutu Republikańskiego (IRI) wynika, że 86 proc. respondentów opowiada się za przystąpieniem do UE, 79 proc. – do NATO.

W wyborach parlamentarnych w Gruzji uprawnionych jest do głosowania około 3,5 miliona obywateli. Frekwencja wyborcza bywa zmienna w zależności od poziomu zaangażowania społecznego, w 2020 roku wyniosła 56,11 proc. Wtedy to GM Bidzini Iwaniszwili uzyskała 48,24 proc. poparcia.

